

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

WR 7-8 (260)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2024



Port we Fromborku (fot. I. Fey)

Szanowni Czytelnicy,

Zapraszamy do lektury kolejnego, czwartego w tym roku, wydania „Wiadomości Rybackich”.

W numerze znajdą Państwo aktualności dotyczące środowiska rybackiego, jak również podsumowanie wybranych zagadnień prowadzonej przez Instytut działalności naukowej i nie tylko naukowej.

Rozpoczynamy od relacji z dziesiątego już Kongresu Rybnego, który odbył się w dniach 19-20 czerwca br. w Sopocie. Jak przekazują Autorzy artykułu, różnorodna tematyka konferencji ogniskowała się wokół najważniejszych zagadnień ekonomicznych i technologicznych sektora przetwórstwa rybnego i akwakultury. Wygłoszone zostały 24 prezentacje merytoryczne, a podsumowaniem pierwszego dnia Kongresu była dyskusja panelowa z udziałem zaproszonych gości. W wydarzeniu aktywnie

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 7-8 (260) • LIPIEC-SIERPIEŃ 2024

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	1
10. Kongres Rybny w Sopocie: szukając odpowiedzi na wyzwania	3
Analiza raportów z morskich połowów rekreacyjnych za lata 2016-2023	5
Płóć z Zalewu Wiślanego	9
Kolejny tytuł i stopnie naukowe dla Pracowników MIR-PIB .	13
Fenomen ZOO	16
Z rybakami w świat po raz drugi	19
Załoga smoczycy łodzi – zgrany zespół	20



Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
e-mail: rybackie@mir.gdynia.pl
<https://mir.gdynia.pl/wiadomosci-rybackie>

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Piotr Margoński
Redaktor naczelny: Ireneusz Wójcik
Zastępca redaktora naczelnego: Tomasz Nermer
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
BANK MILLENIUM S. A.
ul. Stanisława Żaryna 2A, 02-593 Warszawa
Oddział 214
IBAN: PL 45 11602202 00000000 61917907

uczestniczyli również Pracownicy Instytutu. Do zapoznania się, m.in. z tematyką i podsumowaniem przedstawionych przez nich prelekcji, zapraszamy do artykułu.

Tym razem mamy również coś dla miłośników wędkarstwa. Przedstawiamy wyniki analiz raportów z morskich połowów rekreacyjnych za lata 2016-2023. Temat ten nie jest nowy na łamach Wiadomości, bo pojawia się już po raz ósmy. Raporty pochodzą od armatorów statków wędkarskich, a możliwość ich analizy wynika z ustawy o rybołówstwie z 2014 roku, która określa rybołówstwo rekreacyjne jako element wykorzystania zasobów i nakłada na armatorów statków i organizatorów zawodów wędkarskich, m.in. obowiązek ewidencji połowów. Konieczność sporządzania raportów z połowów rekreacyjnych, jak podają Autorzy, dotyczy ryb gatunków objętych wieloletnim planem zarządzania, takich jak dorsz, węgorz czy śledź. Warto dodać, a może raczej podkreślić, że badania morskich połowów rekreacyjnych w Polsce są prowadzone przez Morski Instytut Rybacki – PIB w ramach realizowanego przez Instytut Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich. Uzyskane podczas tych badań dane pozwalają na ocenę połowów rekreacyjnych na przestrzeni lat w ujęciu przestrzennym oraz gatunkowym. Jak kształtowały się połowy rekreacyjne w 2023 roku w porównaniu z wcześniejszymi latami? Jaka bardzo niekorzystna regulacja, rzutująca w sposób fundamentalny na prowadzenie tego rodzaju połowów, została wprowadzona w 2024 roku? Czy są szanse na poprawę sytuacji w najbliższym czasie? – o tym w artykule.

W numerze również kolejne studium gatunku ryb powszechnie występujących w polskich wodach. Tym razem to płóć z Zalewu Wiślanego. W artykule, m.in. charakterystyka ryb tego gatunku, informacje o ich występowaniu oraz podsumowanie danych połowowych z lat 1948-2022, które obejmują strukturę wiekową oraz rozkłady długości płoci poławianych z wykorzystaniem różnych narzędzi połowowych.

I tradycyjna już porcja sportowych wyzwań w wykonaniu pracowników Instytutu. Zapraszamy do zapoznania się z relacją z tegorocznych wyścigów smoczycy łodzi, wzbogaconą o rys historyczny tych spektakularnych zmaganiań.

A na zakończenie nasze Akwarium jako ogród zoologiczny, którym w istocie jest ta placówka. O fenomenie zoo, jego początkach, historii najstarszych i najbardziej renomowanych ogrodów zoologicznych w Europie, a także Akwarium Gdyni – skim widzianym z tej perspektywy – w artykule.

Życzymy miłej lektury!

Redakcja

10. Kongres Rybny w Sopocie: szukając odpowiedzi na wyzwania stojące przed sektorem rybnym

W dniach 19-20 czerwca 2024 r. w Sopocie, w Hotelu Sheraton odbywała się 10. jubileuszowa edycja Kongresu Rybnego, zorganizowanego przez „Magazyn Przemysłu Rybnego” pod honorowym patronatem Czesława Siekierskiego, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Patronami merytorycznymi wydarzenia byli: Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy oraz Centrum Prawa Żywnościowego i Produktowego, A. Szymecka-Wesołowska, D. Szostek Sp. K. W Kongresie udział wzięło 258 delegatów.

Różnorodna tematyka konferencji ogniskowała się wokół najważniejszych zagadnień ekonomicznych i technologicznych sektora przetwórstwa rybnego i akwakultury. Wygłoszone zostały 24 prezentacje merytoryczne, a podsumowaniem pierwszego dnia Kongresu była dyskusja panelowa z udziałem: Przemysława Cieślaka (wiceprezes Contimax S.A.), Iwony Pik (członek zarządu Polskiego Holdingu Rybnego), Anny Pyć (wiceprzewodnicząca Europejskiej Federacji Producentów Akwakultury), Antoniego Łakomiaka (prezes GR Gosławice i właściciel brandu Antonius Caviar), Grzegorza Mecha (Consumer Panel Services GfK Poland) i Krzysztofa

Hryszki (Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB). Kluczową konkluzją dyskusji jest to, że o ile nie istnieje jedna droga rozwoju dla całego sektora przetwórstwa rybnego, i nie istnieje też jeden model zapotrzebowania na kapitał oraz jedna ścieżka inwestowania, to jednak elementem łączącym zarówno duże, średnie, jak i małe przedsiębiorstwa sektora akwakultury oraz przetwórstwa rybnego jest konieczność dokonania wewnętrznych zmian w organizacjach, w celu prowadzenia zdrowego rachunku finansowego i podnoszenia efektywności ekonomicznej oraz dostosowywania działań przedsiębiorstw do dynamicznie zmieniających się wymogów rynku konsumenckiego, niezależnie od tego czy jest to rynek lokalny, krajowy czy też globalny.

W tym kontekście prelegenci zgodzili się, że działając na rynku produktów postrzeganych generalnie jako drogie (a takimi produktami są niewątpliwie ryby i przetwory rybne), podstawowym czynnikiem sukcesu jest zapewnienie konsumentom najwyższej jakości oferowanego produktu. Bez tego – nie ma co marzyć o większej konsumpcji ryb.





Uczestnicy dyskusji panelowej



Joanna Krupska



Tomasz Kulikowski



Olga Szulecka

Dr Joanna Krupska z Zakładu Ekonomiki Rybackiej MIR-PIB przedstawiła prelekcję poświęconą pozycji polskiego przetwórstwa rybnego na tle sektora przetwórczego Unii Europejskiej. Polska jest zdecydowanym liderem w kwestii rozwoju sprzedaży na rynku UE. Na przestrzeni lat 2013-2021 odnotowała najwyższy, zaraz za Hiszpanią, wzrost wartości przychodów ze sprzedaży, tj. 61%, przy średniej unijnej 31%. Jednocześnie w 2021 r. Polska wygenerowała wartość przy-

chodów na poziomie plasującym ją na 3. miejscu w Europie, a jej wolumen produkcji stanowił 9% całkowitej ilości przetworzonych produktów. W kwestii zatrudnienia Polska znajduje się na drugim miejscu pod względem ilości zatrudnionych w Europie, oferując średnie wynagrodzenie w przeliczeniu na jeden etat na poziomie 17,2 tys. euro, przy średniej unijnej 31 tys. euro. Wydajność pracy w unijnym sektorze przetwórstwa rybnego, mierzona jako wartość dodana brutto wytworzona przez jednostkę pracy (FTE), wynosiła średnio 56,8 tys. euro. Polska na przestrzeni lat 2013-2021 odnotowała 40% wzrost wartości majątku, co jednoznacznie świadczy o rozwoju tego sektora. Był to też procentowo i wartościowo jeden z najwyższych wzrostów wartości aktywów w UE.

Dr inż. Olga Szulecka z Zakładu Ekonomiki Rybackiej MIR-PIB moderowała sesję tematyczną, a także przedstawiła prezentację pt.: „Ze skórą czy bez skóry? – w przetwórstwie i konsumpcji”. W swojej prezentacji pokazała, że udział skóry w filetach sumy afrykańskiego, w zależności od płci i sposobu obróbki, stanowi 4,6-5,6%, zaś ryb karpiowatych takich jak płocie i leszcze, w zależności od sortymentu stanowi od 7,1% dla średniego leszcza do 10,4% dla małej płoci. Przetwórcy ryb odkórzając rybę, tracą na wolumenie produktu końcowe-

go, czego czasami nie rekompensuje niewiele wyższa cena za filet odkórzony. Brak jest szerokich badań, czy konsumenci preferują jedzenie filetów/tusz ryb ze skórą czy bez, jednak źródła popularnonaukowe dostarczają informacji, że jedzenie zarówno ryb ze skórą, jak i samej skóry rybiej jest korzystne dla zdrowia, gdyż skóra ryb dostarcza wielu składników odżywczych. Wyniki badań fizykochemicznych zrealizowanych w MIR-PIB w projekcie Małocenne/20 dla leszcza i płoci pokazują, iż filety tych ryb ze skórą w porównaniu do tych odkórzonych, zawierają o ok. 25% więcej tłuszczu oraz więcej kwasu tłuszczowego EPA. Charakteryzują się także większym udziałem żelaza, cynku, miedzi, chromu i manganu oraz większą zawartością witaminy D. Spożycie tusz czy filetów ze skórą może mieć zatem pozytywny wpływ na zdrowie konsumentów, a tym samym ograniczyłoby wolumen produktów ubocznych z przetwórstwa ryb, jakim niewątpliwie jest obecnie skóra ryb.

Tomasz Kulikowski z Zakładu Ekonomiki Rybackiej MIR-PIB swoją prezentację poświęcił preferencjom europejskich konsumentów. W części teoretycznej swojej prezentacji zwrócił uwagę na fakt, iż parametry takie jak: „dostępność produktu”, „akceptowalna cena” oraz (w przypadku ponownego zakupu) „akceptowalne parametry organoleptyczne” niestusz-

nie bywają stawiane na równi z barierami i motywatorami zakupu, gdyż są one czynnikami *sine qua non* dokonania zakupu, a ich pomiar nie powinien być prowadzony w formie prostych badań ankietowych, tylko przy użyciu dedykowanych narzędzi (w tym konsumenckich badań sensorycznych CLT oraz badań pomiaru świadomości cen metodą PSM). W części prezentującej hierarchię potrzeb europejskich konsumentów ryb i owoców morza, zwrócił uwagę, że „wygoda” (szybkie i łatwe przygotowanie) staje się kluczowym parametrem wyboru produktu w większości krajów UE – także w Polsce (zwłaszcza dla młodszych konsumentów, poniżej 34 roku życia). Ważną rolę odgrywa też pochodzenie produktu, które jest jednak ważniejsze dla starszych konsumentów. Natomiast „wpływ produktu na środowisko i aspekty etyczne produkcji rybnej” należy uznać za potrzebę wyższego rzędu w hierarchii potrzeb – ważną jedynie dla 11% polskich konsumentów (ale już np. dla ponad 25% konsumentów w Szwecji, Niderlandach, Irlandii i zachodniej części Niemiec).

Kolejna, 11. edycja Kongresu Rybnego już w przyszłym roku, w dniach 1-2 kwietnia 2025 r., ponownie w Hotelu Sheraton w Sopocie.

**Tomasz Kulikowski, Olga Szulecka,
Joanna Krupska
Fot. Piotr Manasterski**

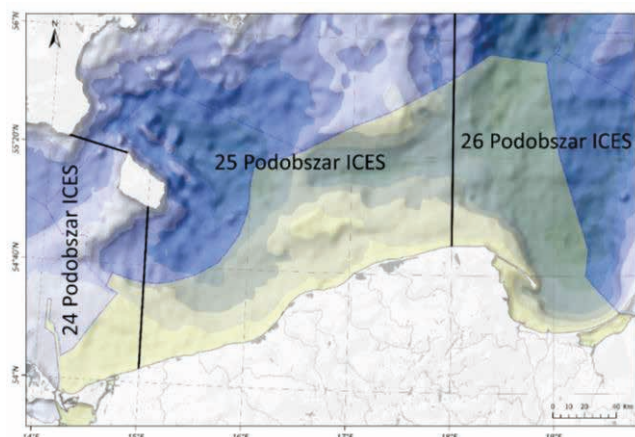
Analiza raportów z morskich połowów rekreacyjnych za lata 2016-2023

Prezentowane po raz ósmy z kolei w Wiadomościach Rybackich podsumowanie raportów z morskich połowów rekreacyjnych, deklarowanych przez armatorów statków wędkarskich, różni się w stosunku do ubiegłorocznego tym, że zostało uzupełnione o najnowsze dane, które zaraportowano w 2023 r. Różni się ono od poprzedniego również smutną informacją, dotyczącą wprowadzenia w 2024 r. zakazu połowów rekreacyjnych dorszy zachodniobałtyckich.

Zacznijmy jednak od początku. Przypominamy Czytelnikom, że możliwość przeprowadzenia analizy raportów z morskich połowów rekreacyjnych wynika z ustawy o rybołówstwie z dnia 19 grudnia 2014 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 222). Określa ona rybołówstwo rekreacyjne jako element wykorzystania zasobów i, z tego względu, stało się ono również przedmiotem regulacji, m.in. poprzez wprowadzenie obowiązku ewidencji połowów rybołówstwa rekreacyjnego przez podmioty: armatorów statków i organizatorów zawodów wędkarskich. Obowiązek sporządzania raportów z połowów rekreacyjnych wprowadzono w odniesieniu do ryb gatunków objętych wieloletnim planem zarządzania (dorsz, węgorz, śledź). Natomiast osoby fizyczne (wędkarze) wyodrębniono jako drugą grupę osób uprawiającą wędkarstwo morskie

i w odniesieniu do tej grupy zniesiono obowiązek posiadania pozwolenia na połowy rekreacyjne. Osoby te nie są objęte obowiązkiem raportowania, a połowy dla tych osób dopuszcza się na podstawie dowodu uiszczonej opłaty. Analizę tej formy połowów przeprowadzono w oparciu o istniejący system raportowania morskich połowów rekreacyjnych. W niniejszej analizie pominięto jednak dane połowowe, które uzyskano w czasie zawodów wędkarskich, ze względu na specjalny reżim prowadzenia tych połowów podyktowany zawodami. Badania morskich połowów rekreacyjnych w Polsce są prowadzone przez MIR-PIB w ramach realizowanego przez Instytut Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich. Dane z raportów z połowów rekreacyjnych MIR-PIB uzyskiwał w drodze pisemnej prośby o ich udostępnienie skierowanej do Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego (GIRM) w Słupsku.

Rejestrowanie w raportach z połowów rekreacyjnych różnych informacji umożliwia ocenę różnicowania tych połowów oraz zbadanie zachodzących w nich zmian. W tabelach 1 i 2 zamieszczono podsumowanie wszystkich rodzajów danych, które zaewidencjonowano w raportach w kolejnych latach okresu 2016-2023.



Rys. 1. Podobszary statystyczne ICES w południowym Bałtyku (żółtym kolorem oznaczono Polskie Obszary Morskie) (oprac. L. Szymanek).

Analogicznie jak w latach 2016-2022, także w 2023 r. jako miarę presji rybołówstwa rekreacyjnego przyjęto liczbę wypraw wędkarskich (odpowiadającą liczbie raportów) i liczbę zaewidencjonowanych wędek (co może być tożsame z liczbą wędkujących). Sformułowaną w wyżej wymieniony sposób miarę presji rybołówstwa rekreacyjnego zastosowano do oceny jej wielkości w ujęciu czasowym (lata 2016-2023) i przestrzennym (podobszary ICES) (rys. 1).

Z przedstawionej analizy wynika, że w latach 2016-2023 sumaryczna liczba wypraw wędkarskich fluktuowała, uśredniając ich wyraźnie malejący trend (tab. 1, rys. 2). Liczba wypraw zmniejszyła się z 7126 w 2016 r. do zaledwie 10 w 2023 r. Analogiczne zmiany nastąpiły także w odniesieniu do zaraportowanych wędek, których liczba znacznie zmalała w latach 2016-2023 – z 97 578 do zaledwie 43. Liczba statków eksploatowanych wędkarsko, z których zadeklarowano raporty z połowów sportowo-rekreacyjnych zmniejszyła się ze 173 jednostek w 2016 r. do tylko 4 w 2023 r. (tab. 2).

Największą presję rybołówstwa rekreacyjnego w latach 2016-2022 odnotowano w 25 podobszarze ICES, a w 2023 r. większą ich liczbę stwierdzono w 26 podobszarze ICES niż w 25 podobszarze ICES (tab. 2). W zależności od roku, w latach 2016-2022, liczba wypraw wędkarskich i liczba wędek w 25 podobszarze ICES przekraczały wartości obserwowane w 26 podobszarze ICES, w zakresie odpowiednio od 1,03 do 11,41 razy i od 1,26 do 16,00 razy. Obie miary presji rybołówstwa w 2023 r. były wyższe w 26 podobszarze ICES o odpowiednio 1,50 i 9,75 razy. Liczba wypraw i wędek w 24 podobszarze ICES w każdym roku analizowanego okresu była niższa od wartości tych parametrów w 25 i 26 podobszarach ICES, za wyjątkiem 2022 r., kiedy liczba wędek była wyższa w 24 podobszarze ICES niż w 26 podobszarze ICES.

W raportach zdecydowanie najliczniej były ewidencjonowane dorsze, co wskazuje, że były one najważniejszym celem wędkujących. W latach 2018-2019 udział wypraw wędkarskich, w których dominowały dorsze stanowił odpowiednio 99,3 i 98,1% wszystkich raportowanych rejsów wędkarskich. W 2016 r. odnotowano w raportach aż 901 tys. szt. (prawie

Tabela 1. Podsumowanie rocznych danych rejestrowanych w raportach z połowów rekreacyjnych w latach 2016-2023 (źródło: GIRM w Słupsku)

LICZBA:	R A Z E M podobszary 24, 25 i 26							
	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023
raportów (wypraw wędkarskich)	7 126	5 458	5 892	4 736	167	220	91	10
wędek	95 758	75 290	80 513	66 124	1 847	2 165	876	43
statków	173	148	133	148	18	18	8	4

NAZWA GATUNKU	R A Z E M podobszary 24, 25 i 26							
	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023
Dorsz (sztuki)	901 068	637 598	651 606	565 872	9	1 107	83	
Belona (sztuki)	25	7	1	241	76		107	
Belona (kg)	2		2			27		
Boleń (sztuki)					15		10	
Gładzica (sztuki)						30		
Gładzica (kg)						3		
Jazgarz (kg)								
Krap (sztuki)					5			
Leszcz (sztuki)					18	80		
Łosoś (sztuki)	7	7	87	188	162	230	2	
Łosoś (kg)	7	1						
Makrela (sztuki)	2	18		26	463		184	
Makrela (kg)	1					722		
Okoiń (sztuki)		25			20	18		
Płoc (sztuki)					28			
Płoc (kg)						40		
Pstrąg tęczy (szt.)						1		
Sandacz (sztuki)		3						
Skarp (sztuki)		1						
Stornia (sztuki)	53	39		25			15	141
Stornia (kg)	1.2		7			16		
Stynka (sztuki)		3						
Sledź (sztuki)	204	651			1893		1135	325
Sledź (kg)	1 143	541	50	698		1 465		
Troć (sztuki)		1	2	6	24	3		
Troć (kg)						1		

milion!) dorszy (tab. 1, rys. 2). W 2017 r. zarejestrowano ich znacznie mniej – 637,6 tys., a w 2018 r. nastąpił ich nieznaczny wzrost do 651,6 tys. sztuk. W 2019 r. złowiono 565,9 tys. szt. dorszy. Malejące roczne połowy wędkarskie dorszy w latach 2016-2019 wynikały ze spadku dostępności ryb tego gatunku (malejące zasoby), a także – co było przedmiotem szczegółowej analizy w Wiadomościach Rybackich nr 7-8 (236) z 2020 r. – z niekorzystnych zmian składu długościowego, które polegały na rosnącym udziale, w kolejnych latach, osobników o mniejszej długości. Pogorszeniu uległa również kondycja tych ryb (malejąca masa w klasach długości). Mimo uregulowań prawnych dopuszczających, w odniesieniu do armatora statku oferującego odpłatne rejsy wędkarskie, nie-limitowane połowy dorszy dla każdego z uczestników rejsu (do 2019 r.) pod warunkiem sporządzania dziennego raportu z połowów rekreacyjnych, liczba raportowanych dorszy nie wzrastała. Wprowadzenie od 1 stycznia 2020 r. zakazu połowów rekreacyjnych dorszy ze stada wschodniego w 25 i 26 podobszarach ICES, przyczyniło się do niemal całkowitego zaniku tych połowów. Połowy wędkarskie dorszy dopuszczające pięć ryb w ciągu doby na wędkującego w latach 2020-2021, a w latach 2022-2023 jednego dorsza, umożliwiono tylko w 24 podobszarze ICES, ale w odległości do sześciu mil morskich od brzegu. Najprawdopodobniej skutkiem wprowadzonych uregulowań ochronnych było zaraportowanie w 2020 r. zaledwie dziewięciu dorszy, które złowiono tylko w jednej wyprawie wędkarskiej. Z kolei w 2021 r. nastąpił znaczny wzrost liczby zewidencjonowanych dorszy (1107 ryb) i wy-

Tabela 2. Podsumowanie rocznych danych rejestrowanych w raportach z połowów rekreacyjnych w latach 2016-2023 z uwzględnieniem podziału na podobszary statystyczne ICES (źródło: GIRM w Słupsku)

LICZBA:	Podobszar ICES																							
	24							25							26									
	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023
raportów (wypraw wędkarskich)	9	3		6	4	45	9		5135	4155	4522	4347	87	89	65	4	1982	1300	1370	381	76	86	17	6
wędek	87	23		18	40	397	94		68841	57722	62460	60935	1009	1113	736	4	26830	17545	18053	5171	798	655	46	39
statków	3	1		3	3	6	1		118	103	98	143	7	8	4	2	52	44	35	37	11	8	3	2

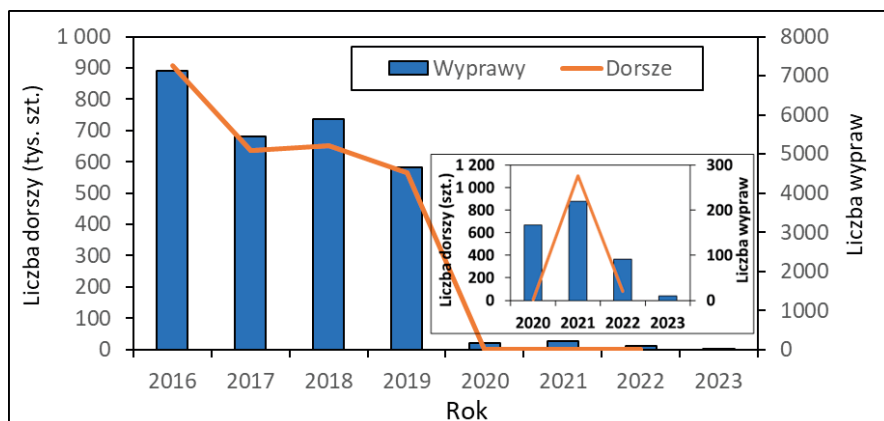
NAZWA GATUNKU	Podobszar ICES																								
	24							25							26										
	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	
Dorsz (sztuki)	377	229		169	9	1087	83		657005	489408	522485	533527		20			243686	147961	129121	32176					
Belona (sztuki)									11	7	1	241	24		107		14					52			
Belona (kg)						2			2						25					2					
Boleń (sztuki)															10						15				
Gładzica (kg)						0								30											
Jazgarz (kg)						0								0									3		
Krap (sztuki)													5												
Leszcz (sztuki)													18										80		
Łosoś (sztuki)					18				2	1	7	102	25	71			5	6	80	86	137	141	2		
Łosoś (kg)									2								5	1							
Makreła (sztuki)									2	18			463	184						26					
Makreła (kg)					41				1					675								6			
Okoń (sztuki)										25			20									18			
Płoć (sztuki)													28										40		
Płoć (kg)																									
Pstrąg tęczowy (szt.)													1												
Sandacz (sztuki)										3															
Skarp (sztuki)										1															
Stornia (sztuki)									37	26		24		3	15	141	16	13		1					
Stornia (kg)						13			1.2		5							0,5	2						
Stynka (sztuki)										3															
Śledź (sztuki)					42		7		204	229			1060		1126	39		422			791		2	286	
Śledź (kg)				24		132			7		40	629		1320			1136	541	10	45		13			
Troć (sztuki)										1	3	18	1					1	1	3	6	2			
Troć (kg)																		4,5				1			

praw na dorsze (37). W 2022 r. było 9 wypraw na dorsze, w których odnotowano tylko 83 sztuki tych ryb, a w 2023 r. dorsze nie stwierdzono w raportach. Zatem wahania liczby dorszy zaraportowanych w latach 2020-2022 były ogromne.

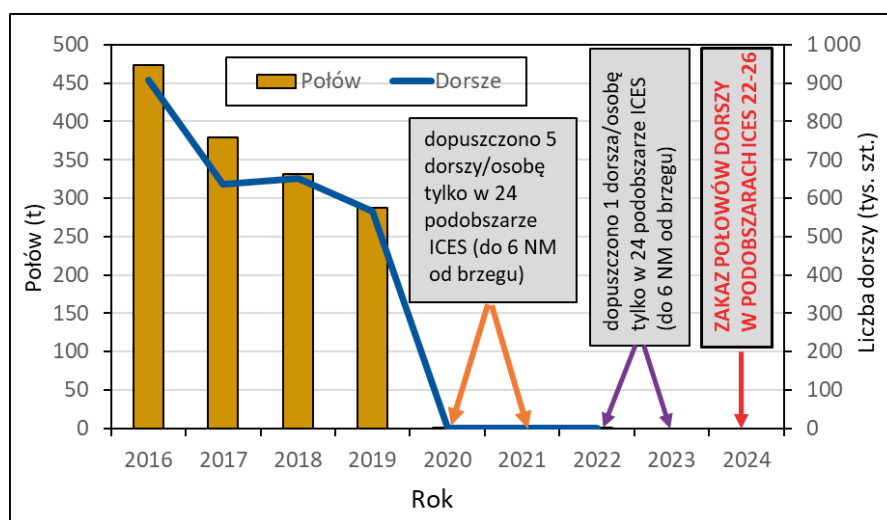
Liczba sztuk dorszy odnotowana w raportach posłużyła do wyliczenia łącznej masy dorszy złowionych przez polskie jednostki rekreacyjne w latach 2016-2022. Do oceny masy dorszy złowionych w latach 2016-2019 wykorzystano dane, dotyczące masy osobniczej tych ryb, uzyskane w trakcie udziału pracowników MIR-PIB w rejsach wędkarskich, zgodnie z metodą opisaną w analogicznym artykule zamieszczonym w Wiadomościach Rybackich nr 7-8 (236) z 2020 r. (<https://mir.gdynia.pl/wp-content/uploads/2016/04/WR-7-8-2020.pdf>). Natomiast masę połowów dorszy w latach 2020-2022 oszacowano na podstawie masy osobniczej tych ryb uzyskanej z rejsów badawczych r/v Baltica, gdyż ze względu na obstrzenia w przemieszczaniu się związane z epidemią COVID-19 i małą liczbą rejsów wędkarskich, udział pracowników MIR-PIB w tych rejsach nie został zrealizowany. Zgodnie z przedstawionymi powyżej założeniami metodycznymi oceny masy połowów dorszy, w latach 2016-2019, polskie połowy rekreacyjne tych ryb wynosiły odpowiednio: 473, 379, 332 i 287 ton, a w latach 2020-2022 odpowiednio: 9, 379 i 28 kg (rys. 3).

Oprócz dorszy, w raportach z połowów rekreacyjnych odnotowano także ryby należące do siedemnastu innych gatunków: belony, bolenie, gładzice, jazgarze, krapie, leszcze, łososie, makrele, okonie, płocie, pstrągi tęczowe, sandacze, skarpie, stornie, stynki, śledzie i trocie (tab. 1 i 2). Ryby tych gatunków raportowano w sztukach lub w kilogramach. Z tego względu w tabeli 1 i 2 przedstawiono odpowiednio

sumy roczne i w ujęciu podobszarów dla obu tych kategorii ilościowych. Oprócz dorszy, które były najczęściej rejestrowane w latach 2016-2019, gdy nie obowiązywał zakaz połowów tych ryb ze stada wschodniego, notowano jeszcze głównie: łososie, makrele, belony, stornie i śledzie. Liczba łososi odnotowana w latach 2018-2019 znacząco wzrosła do odpowiednio 87 i 188 ryb w porównaniu do lat 2016-2017 (po 7 szt.), a w 2020 r. ich liczba zmniejszyła się do 162 szt. W 2021 r. liczba zaewidencjonowanych łososi wzrosła do rekordowej wielkości 230 sztuk. Mimo wzrostu liczby ewidencjonowanych łososi, ich liczba nie odzwierciedlała faktycznej skali łososiowego wędkarstwa trollingowego. W 2022 r. dopuszczono zatrzymanie tylko jednej sztuki łososia z przyciętą płetwą tłuszczową na dobę. Niewątpliwie z powyższego ograniczenia wynika znikoma liczba zaraportowanych łososi w 2022 r., która wyniosła zaledwie dwie ryby. W okresie 2020-2021 zauważalnie wzrosła ilość rejestrowanych makreli w porównaniu do lat wcześniejszych. Nie ma pewności, czy w odniesieniu do ryb gatunków rzadziej wykazywanych w raportach z morskich połowów rekreacyjnych, ich rejestracja ma charakter systematyczny czy też przypadkowy. Przykładowo w latach 2016-2019 nie wystąpiły w raportach z połowów rekreacyjnych: bolenie, gładzice, jazgarze, krapie, leszcze, płocie i pstrągi tęczowe. Natomiast w 2021 r. występowanie ryb ww. gatunków odnotowano po raz pierwszy. Wyróżniającym się gatunkiem jest także wspomniana wcześniej makreła, w odniesieniu do której odnotowano znaczny przyrost jej ilości w latach 2020-2021 w porównaniu do okresu 2016-2019. Ilość raportowanych śledzi od 2020 r. jest znacznie wyższa niż wcześniej. W 2023 r. zaraportowano połowy ryb tylko dwóch gatunków – śledzi i storni. Niewykluczone, że



Rys. 2. Liczba dorszy i wypraw wędkarskich zaewidencjonowana w raportach z morskich połowów rekreacyjnych w latach 2016-2023.



Rys. 3. Roczny połów dorszy oceniony na podstawie liczby tych ryb zaewidencjonowanych w raportach z morskich połowów rekreacyjnych w latach 2016-2023 (rok 2024 zamieszczono informacyjnie, ze względu na wprowadzony zakaz połowów wędkarskich dorszy zachodniobałtyckich).

obserwowane zmiany w udziale raportowanych gatunków ryb mogą wynikać także z obowiązującego zakazu połowów dorszy w 25 i 26 podobszarach ICES i rekompensowania ich znikomych połowów rybami innych gatunków.

Na zakończenie artykułu chcielibyśmy odnieść się do wprowadzonego w 2024 r. zakazu połowów rekreacyjnych dorszy zachodniobałtyckich, co w połączeniu z obowiązującym od 2020 r. zakazem połowów dorszy wschodniobałtyckich w podobszarach ICES 24-26 oznacza wstrzymanie połowów dorszy w obszarze Bałtyku, dotyczącym podobszarów ICES 22-26 będących głównym zasięgiem występowania dorszy. Wstrzymanie połowów dorszy zachodniobałtyckich dotyczy także ukierunkowanych połowów rybołówstwa komercyjnego, w odniesieniu do których dopuszczono niewielką kwotę połowową wyłącznie w formie przyłowu. Powyższe decyzje wynikają z faktu, że wielkość biomasy stada rozrod-

czego dorszy zachodniobałtyckich znajduje się poniżej B_{lim} , czyli wartości, poniżej której zdolność reprodukcyjna jest ograniczona i prawie nie wzrosła w porównaniu do 2022 r. Mamy jednak nadzieję, że występujące licznie małe dorsze w połowach badawczych, o których pisaliśmy w kilku ostatnich Wiadomościach Rybackich, będą miały wystarczające warunki do wzrostu i wówczas będziemy mogli liczyć, że w perspektywie kilku najbliższych lat może nastąpić wzrost biomasy stada rozrodzonych dorszy, który umożliwi otwarcie połowów rekreacyjnych i komercyjnych.

K. Radtke
I. Wójcik

Autorzy dziękują Głównemu Inspektorowi Rybołówstwa Morskiego w Słupsku za udostępnienie danych.

Płoc (*Rutilus rutilus* L.) jest przedstawicielem rodziny karpiowatych. Ryby tego gatunku występują praktycznie we wszystkich rzekach, za wyjątkiem rzek górskich, jeziorach oraz zbiornikach zaporowych na obszarach nizinnych Polski. Występują również w wodach przyziemnych, tj. w Zalewie Wiślanym i Zalewie Szczecińskim oraz w wodach morskich. W Zatoce Puckiej, jeszcze w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku, połowy ryb tego gatunku przekraczały 100 ton rocznie.

Płocie są rybami wolno rosnącymi. Przeciętna wielkość spotykanych osobników wynosi około 20-25 cm. Największy, odnotowany osobnik mierzył 50,2 cm. Ryby te żyją, według różnych źródeł, 11-13 lat, a najstarszy, obserwowany osobnik liczył 19 lat. Płoc osiąga dojrzałość płciową w trzecim roku życia. Tarło odbywa się w miesiącach wiosennych (IV-V) na płycznach pokrytych substratem roślinnym, gdy temperatura wody osiąga 15-16°C. Ich ikra przykleja się do roślinności i po około 12 dniach następuje wylęg. Larwy odżywiają się drobnym zooplanktonem i szczątkami roślinnymi. W okresie narybkowym płocie przemieszczają się pomiędzy płycznami a pelagialem, gdzie intensywnie żerują na zooplanktonie i skorupiakach dennych. Roczne płocie przechodzą na pokarm denny czyli skorupki, mniejsze larwy owadów oraz glony i inne rośliny, a po osiągnięciu długości 20 cm odżywiają się małżami, głównie raciczniami (*Dreissena polymorpha*). Tempo

Płoc (*Rutilus rutilus* L.) z Zalewu Wiślanego



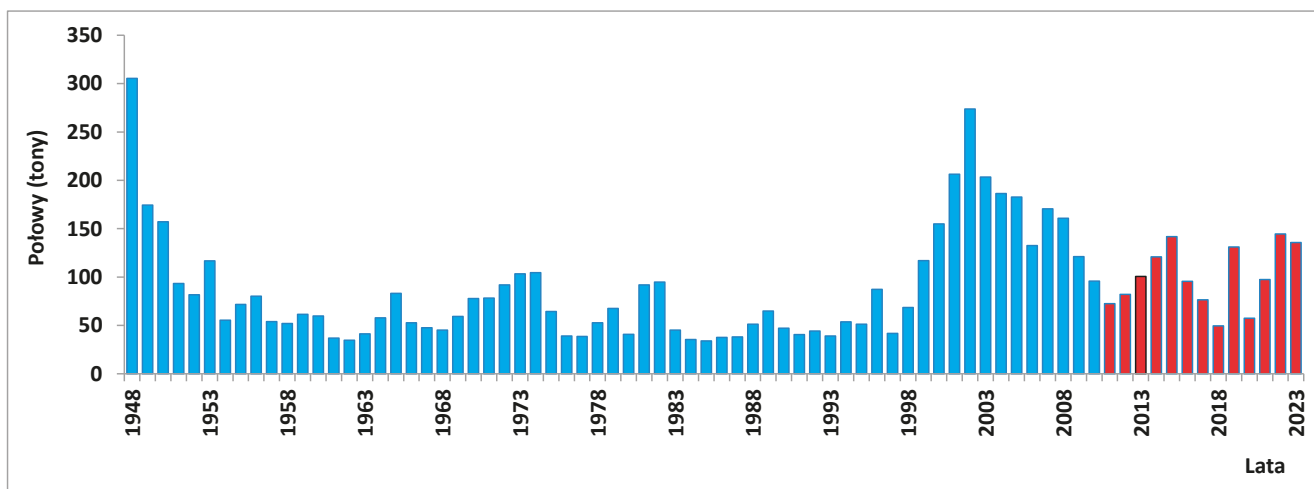
Fot. 1. Płocie złowione w Kamienicy Elbląskiej (Zalew Wiślany).

wzrostu płoci w dużej mierze zależy od typu wód, w jakich bytują.

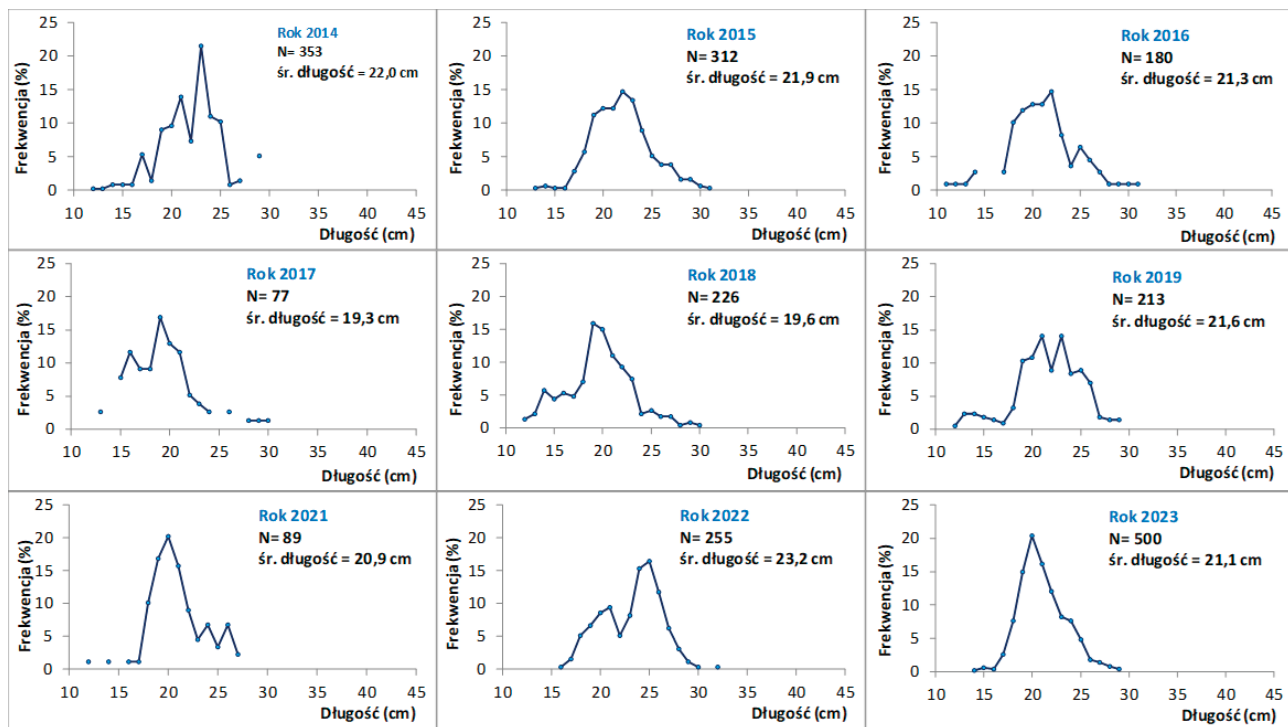
W wodach Zalewu Wiślanego płoc stanowi jeden z pięciu najważniejszych gatunków poławianych na tym akwie. Jej połowy były raportowane rokrocznie od 1948 roku (rys. 1). W tymże roku złowiono najwięcej płoci – 305 ton. W kolejnych latach (1949-1953) połowy płoci wahały się od 82 do 174 ton (średnio 125 ton rocznie). Z kolei, w okresie 1954-1998 połowy ryb tego gatunku wyraźnie spadły i wahały się w granicach od 34 do 104 ton (średnio 58 ton rocznie). W okresie 1999-2009 połowy płoci wzrosły i wahały się od

121 do 274 ton (średnio 174 ton rocznie), a w następnych latach (2010-2023) odnotowano kolejny spadek połowów ryb tego gatunku. Ich wielkość wahała się od 49 do 144 ton (średnio 100 ton rocznie).

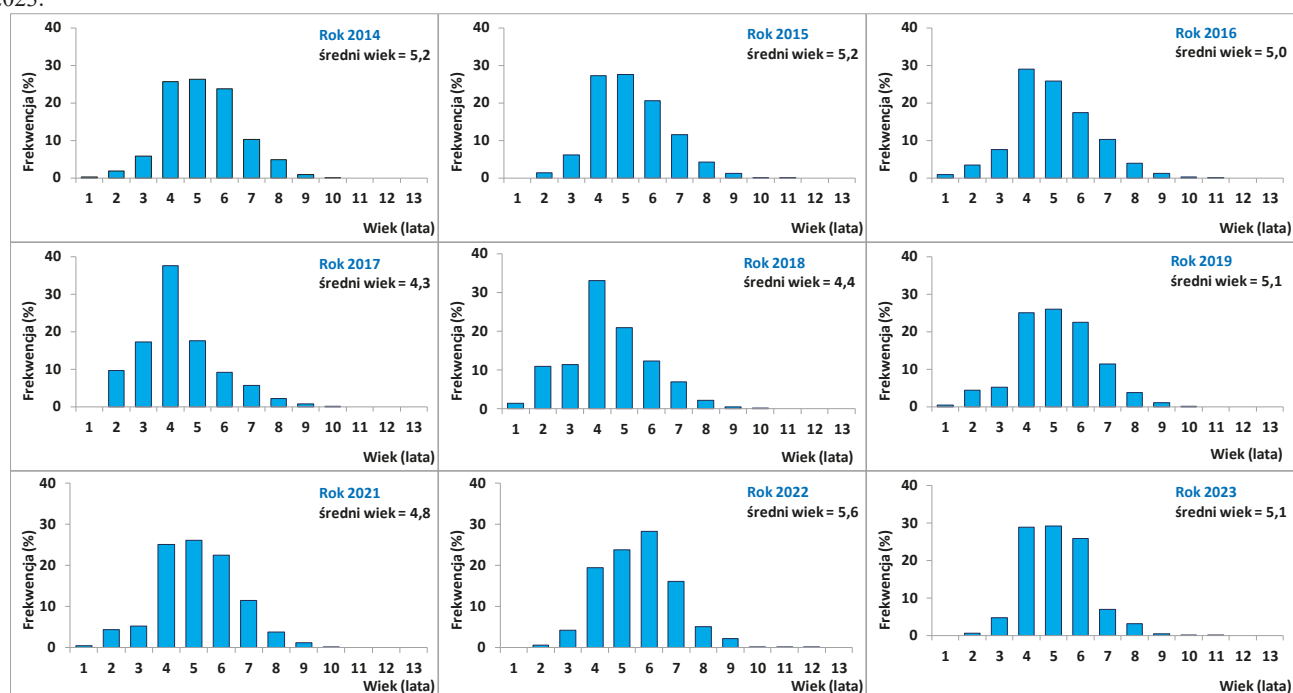
Badania płoci z Zalewu Wiślanego są prowadzone od 2011 roku w ramach corocznych Programów oceny stanu zasobów sandacza i leszczy. Do 2020 roku ograniczały się one jedynie do pomiarów masowych i określania masy osobniczej. Ponieważ w 2020 roku reprezentacja płoci w badaniach była wyjątkowo nieliczna, zostały one pominięte w prezentowanych analizach.



Rys. 1. Połowcy płoci w wodach Zalewu Wiślanego w latach 1948-2022 (na czerwono zaznaczono lata, gdy prowadzono badania w ramach corocznych Programów).



Rys. 2. Rozkłady długościowe płoci w połowach badawczych prowadzonych przy użyciu narzędzi pałapkowych (żaków) w latach 2014-2023.



Rys. 3. Struktury wiekowe płoci w połowach badawczych prowadzonych przy użyciu narzędzi pałapkowych (żaków) w latach 2014-2023.

Od 2021 roku płocie zostały objęte szczegółowymi badaniami, których celem było wstępne oszacowanie stanu zasobów ryb tego gatunku. Dlatego też prezentowane w artykule struktury wiekowe z lat 2014-2022 sporządzono w oparciu o odczyt wieku ryb z lat 2021-2022.

W latach 2014-2023 w połowach badawczych prowadzonych na wodach Zalewu Wiślanego obserwowano płocie o długościach od 11 do 40 cm (rys. 2). Ogółem zmierzono 8888 płoci złowionych przy użyciu sprzętu pałapkowego (żaki) i usidlającego (wontony). Ponad połowę odnotowanych płoci stanowiły

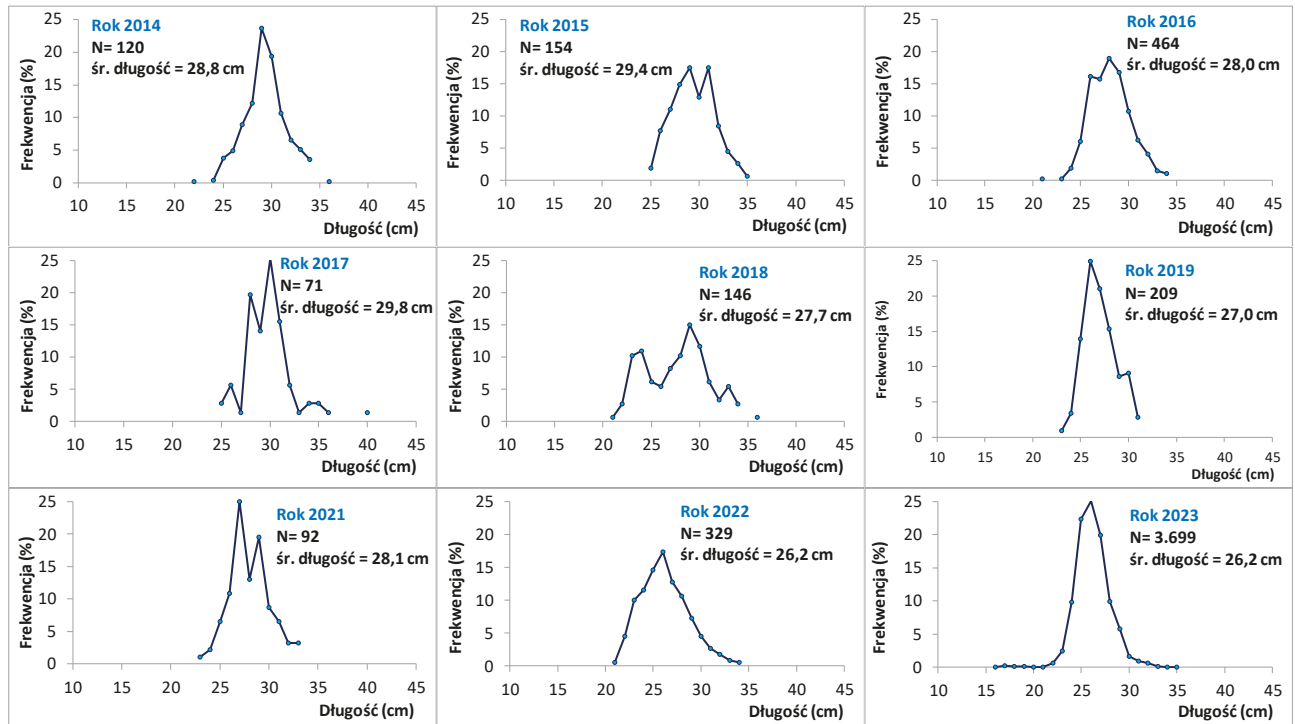
osobniki o długościach od 24 do 28 cm (56% ogółu zmierzonych ryb tego gatunku). Liczba zbadanych ryb wahała się od 77 sztuk w roku 2017 do 500 w roku 2023. W połowach prowadzonych przy użyciu tego typu narzędzi odnotowano osobniki o długościach od 11 do 32 cm, wśród których dominowały płocie

o długościach od 19 do 23 cm, stanowiące 61% ogółu złowionych ryb. Rozkłady długości w kolejnych latach były zróżnicowane, jednak w każdym analizowanym roku w połowach prowadzonych narzędziami pałapkowymi dominowały ryby z w/w klas długości. W analizowanych strukturach wieko-

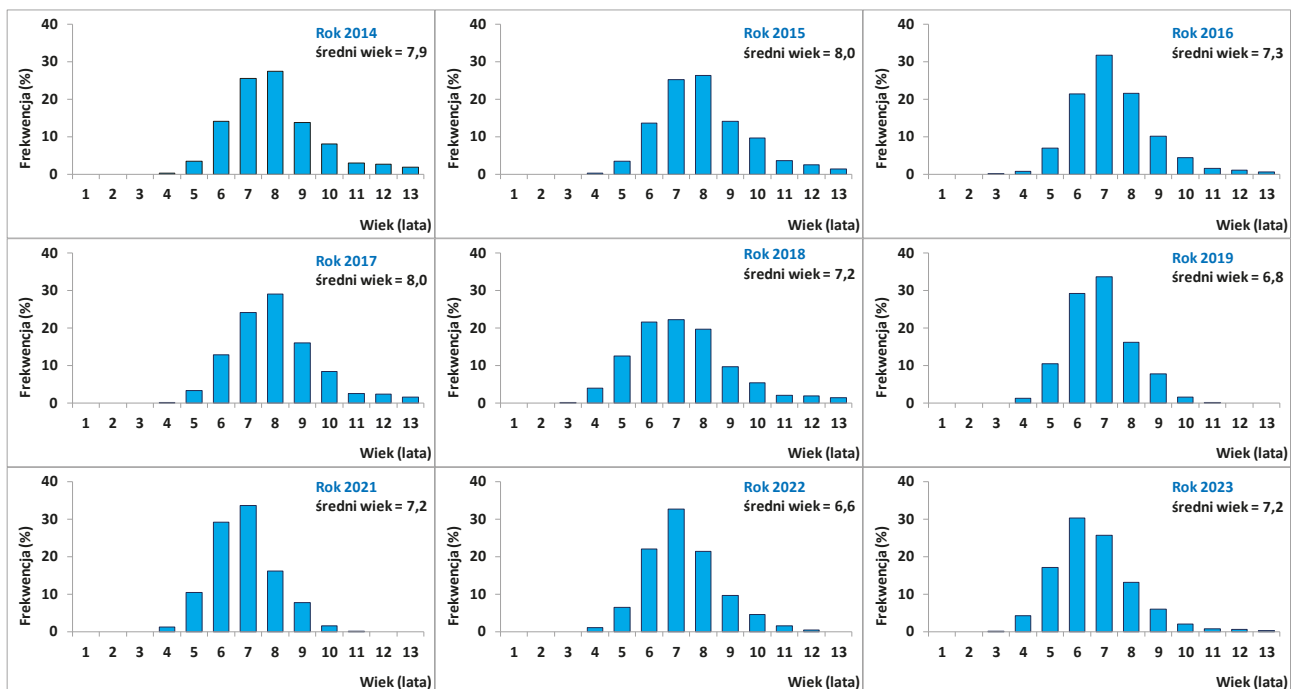
wych ryb złowionych tego typu sprzętem obserwowano płocie w wieku od 1 do 12 lat (rys. 3). Dominowały wśród nich ryby w wieku od 4 do 6 lat, których liczebność w kolejnych latach wahała się od 64 do 84%.

W połowach badawczych prowadzonych przy użyciu narzędzi usidlających (wontony) występowały płocie o długościach od 16 do 40 cm (rys. 4). Większość złowionych osobników mierzyła od 25 do 28 cm (66% ogółu zmierzonych ryb). Średnie długości płoci złowionych tego typu narzędziami w ciągu w/w lat wahały się od 26,2 cm (lata 2022-2023) do 29,8 cm (rok 2017).

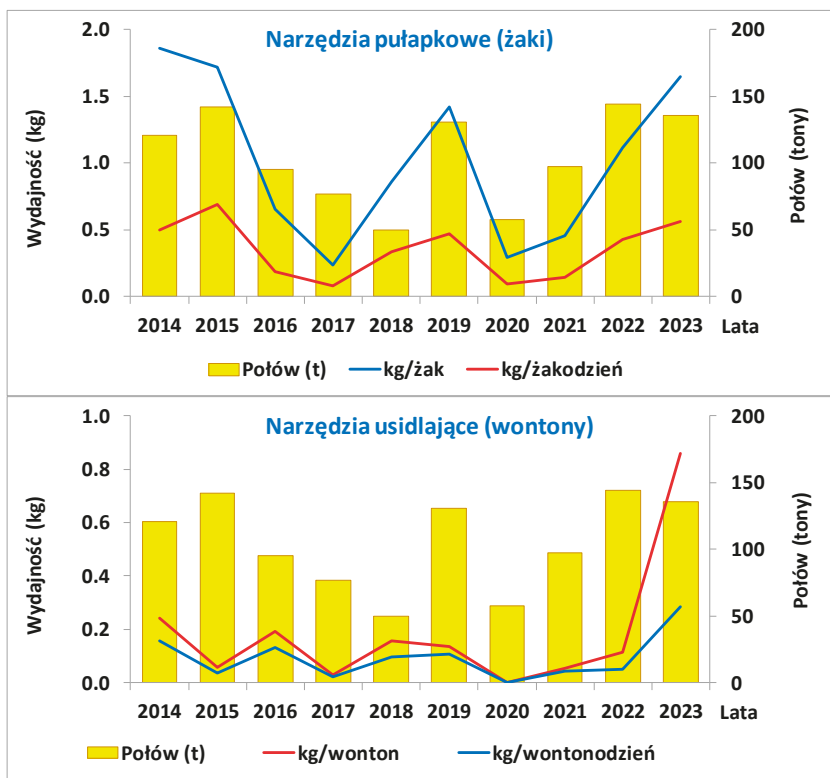
W połowach badawczych prowadzonych przy użyciu narzędzi usidlających (wontony) występowały płocie o długościach od 16 do 40 cm (rys. 4). Większość złowionych osobników mierzyła od 25 do 28 cm (66% ogółu zmierzonych ryb). Średnie długości płoci złowionych tego typu narzędziami w ciągu w/w lat wahały się od 26,2 cm (lata 2022-2023) do 29,8 cm (rok 2017).



Rys. 4. Rozkłady długościowe płoci w połowach badawczych prowadzonych przy użyciu narzędzi usidlających (wontony) w latach 2014-2023.



Rys. 5. Struktury wiekowe płoci w połowach badawczych prowadzonych przy użyciu narzędzi usidlających (wontony) w latach 2014-2023.



Rys. 6. Wydajności połowowe płoci obserwowane w połowach badawczych w latach 2014-2023 na tle raportowanych połowów.

się w 2021 roku. Stąd też, aby dokonać oceny, należy zwrócić uwagę na zmiany w rozkładach długościowych, strukturze wiekowej oraz parametrach połowowych, tj. wielkości połowów i wydajności połowowych. W latach 2014-2023 najwyższe wydajności połowowe w połowach prowadzonych narzędziami pułapkowymi odnotowano w 2014 roku (odpowiednio 1,9 kg/żak i 0,5 kg/żakodzień). W kolejnych latach wydajności te wahały się od 0,3 do 2,2 kg/żak (średnio 1,4 kg/żak) i od 0,1 do 0,8 kg/żakodzień (średnio 0,5 kg/żakodzień). W przypadku narzędzi usidlających najwyższe wydajności połowowe odnotowano w 2023 roku (odpowiednio 0,5 kg/wonton i 0,2 kg/wontonodzień). W poprzednich latach wahały się one od 0,01 do 0,2 kg/wonton (średnio 0,1 kg/wonton) i od 0,005 do 0,1 kg/wontonodzień (średnio 0,07 kg/wontonodzień). Krzywe wydajności połowowych, obserwowane w połowach badawczych wykonanych przy użyciu narzędzi pułapkowych i ciągnionych, zobrazowano na rysunku 6.

W latach 2018-2023 obserwowano systematyczny wzrost połowów płoci. Spadek, który odnotowano w 2020 roku był spowodowany ograniczeniami, jakie

Podobnie jak w przypadku połowów prowadzonych narzędziami pułapkowymi, w kolejnych latach liczba zbadanych ryb oraz rozkłady ich długości były zróżnicowane. Liczebność ryb zmierzonych w danym roku wahała się od 71 (rok 2017) do 3699 sztuk (rok 2023). W strukturze wiekowej odnotowano płocie w wieku od 3 do 13 lat. Spośród

nich najliczniejszą reprezentację stanowiły osobniki w wieku od 6 do 9 lat (rys. 5). Ich liczebny udział w połowach w opisywanych latach wahał się od 73% (rok 2018) do 91% (rok 2023).

Dla oceny stanu zasobów potrzebne są serie danych z co najmniej 10 lat. W przypadku płoci, jak już wspomniano, zbiór takich danych rozpoczął

Tabela 1. Frekwencja grup wiekowych w strukturach wiekowych płoci obserwowane w wyladunkach w latach 2018-2023

Grupa wieku/Rok	2018	2019	2020	2021	2022	2023
2	2,20%	1,10%		1,96%		0,03%
3	4,70%	2,60%		4,80%	2,28%	0,25%
4	28,90%	22,70%		25,61%	10,64%	1,21%
5	27,50%	27,00%		22,83%	23,75%	3,74%
6	20,80%	30,00%		22,15%	26,49%	38,86%
7	9,00%	11,40%		14,83%	16,98%	36,96%
8	4,50%	3,70%		5,35%	9,66%	13,89%
9	1,50%	0,90%		1,48%	6,53%	4,73%
10	0,90%	0,60%		0,99%	2,05%	0,23%
11					0,94%	0,09%
12					0,51%	
13					0,17%	
Razem	100,00%	100,00%	0,00%	100,00%	100,00%	100,00%

Wyróżnieniem zaznaczono dominujące grupy wieku (> 10%) w kolejnych latach. W 2020 roku odnotowano niereprezentatywną próbę badawczą płoci uniemożliwiającą wiarygodny opis frekwencji ryb tego gatunku w wyladunkach.

dotknęły południową część Zalewu, skąd pochodzi większość złowionych płoci. Były to ograniczenia losowe (pandemia COVID-19) i administracyjne („lockdown” i ograniczenie dostępu do łowisk wynikające z Zarządzenia Porządkującego nr 2 Dyrektora UM w Gdyni z 2021 roku). W 2021 roku złowiono 97,4 ton ryb tego gatunku, mimo iż utrzymane zostały ograniczenia administracyjne. Paradoksalnie, wspomniane ograniczenia mogły skutkować skutecznym tarłem płoci oraz

innych gatunków ryb w ww. latach. Już w 2022 roku połowy płoci wzrosły do 144,6 ton, a w okresie od stycznia do końca czerwca 2023 wynosiły 131,7 ton. W połowach dominowały osobniki w wieku od 3 do 8 lat (tabela 1), przy czym w 2023 roku odnotowano przesunięcie dominujących roczników na płocie w wieku od 6 do 8 lat życia. Przesunięcie to wynikało z faktu, iż 57% złowionych ryb tego gatunku pochodziło z połowów prowadzonych przy użyciu narzędzi usidlających. Re-

asumując, na bazie zebranych danych można stwierdzić, że obecnie stan zasobów płoci jest stabilny, a kondycja stada zamieszkującego wody Zalewu Wiślanego jest dobra.

Kordian Trella

Artykuł powstał w oparciu o dane uzyskane w ramach Programu realizowanego ze środków Programu Operacyjnego „Rybnictwo i Morze” na lata 2014-2020 (PO RYBY 2014-2020).

Kolejny tytuł i stopnie naukowe dla Pracowników MIR-PIB

Miło nam poinformować Szanownych Czytelników, że w ostatnim czasie troje Pracowników naukowych Instytutu osiągnęło kolejne etapy rozwoju swoich ścieżek naukowych. Wszystkim serdecznie gratulujemy, a poniżej przedstawiamy więcej szczegółów w tej sprawie.

Redakcja

Dariusz Fey

Postanowieniem z dnia 27 czerwca br. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał dr. hab. Dariuszowi Fey, długoletniemu pracownikowi Instytutu, tytuł profesora nauk rolniczych w dyscyplinie zootechnika i rybactwo.

Prof. dr hab. Dariusz Fey jest absolwentem Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii Uniwersytetu Gdańskiego. Stopień doktora nauk rolniczych w zakresie rybactwa uzyskał w roku 2002. W 2013 roku Rada Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego nadała mu stopień doktora habilitowanego nauk biologicznych, na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Zastosowanie analizy mikrostruktury otolitów w badaniach biologii i ekologii ryb”.

Jego zainteresowania naukowe dotyczą szerokiego zakresu badań ichtiologicznych ze szczególnym naciskiem położonym na ekologię wczesnych stadiów rozwojowych ryb oraz zastosowanie analizy mikrostruktury otolitów w tychże badaniach. Swoją działalność naukową realizuje zarówno w oparciu o prace terenowe w środowisku naturalnym, jak i badania eksperymentalne, w tym badania w recyrkulacyjnych układach zamkniętych RAS.

W ostatnich latach jego działalność naukowa skupiła się w szczególności na zagadnieniach związanych z ekologią szczupaka oraz kwestii możliwości odbudowy populacji tego gatunku w wodach Zatoki Puckiej.

W czasie wolnym na torze Autodrom Pomorze w Pszczółkach (fot. 3MMracing Academy)



Oprócz wieloletniej pracy w MIR-PIB, spędził dwa lata pracując w USA na Uniwersytecie Hawajskim (School of Ocean and Earth Sciences and Technology) jako *visiting scientist* oraz rok jako *post-doc* w NOAA National Ocean Service (Beaufort Laboratory). Jest autorem i współautorem kilkudziesięciu artykułów naukowych opublikowanych w prestiżowych czasopismach o zasięgu międzynarodowym oraz współautorem dwóch monografii. Aktywnie uczestniczy w pracach Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) jako reprezentant Polski w Komitecie Naukowym ICES. Jest również członkiem kilku towarzystw naukowych, m.in. jako *voting member* w American Fisheries Society. Obecnie w Instytucie pełni funkcję kierownika Ośrodka Eksperymentalno-Hodowlanego MIR-PIB.

Szymon Smoliński

Uchwałą Rady Naukowej Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk w Sopocie z dnia 4 kwietnia 2024 roku Szymonowi Smolińskiemu nadano stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauk o Ziemi i środowisku. Poniżej przedstawiamy jego sylwetkę naukową oraz zakres osiągnięcia habilitacyjnego.

Podczas studiów magisterskich na kierunku Ochrona Środowiska ze specjalnością Hydrobiologia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Szymon Smoliński realizował badania wybiórczości pokarmowej i tempa wzrostu lipieni w wybranych rzekach Pomorza. Od listopada 2013 roku pracował jako specjalista w Zakładzie Logistyki i Monitoringu MIR-PIB. W tym okresie uczestniczył, m.in. w rejsach badawczych realizowanych w ramach międzynarodowych programów monitoringu, pojawiał się na jednostkach rybackich w roli obserwatora oraz realizował zadania w ramach grup eksperckich Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku (tzw. Komisji Helsińskiej). W 2015 roku rozpoczął pracę w Zakładzie Zasobów Rybackich, obejmując w 2016 roku stanowisko asystenta naukowego. W 2018 roku obronił w Instytucie Oceanologii Polskiej Akademii Nauk z wyróżnieniem rozprawę doktorską na temat reakcji ichtiofauny na zmienność warunków środowiskowych w południowym Bałtyku. W latach 2018-2021 pracował jako *postdoctoral fellow* w norweskim Instytucie Badań Morskich (IMR) w Bergen, realizując projekt dotyczący dynamiki wzrostu dorsza i klimatu w północno-wschodnim Atlantyku. Od powrotu do Polski kontynuuje pracę dla MIR-PIB. Aktywnie uczestniczy w programach badawczych dotyczących zasobów ryb w Bałtyku, m.in. jest członkiem kilku grup roboczych Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), w tym Grupy Roboczej ds. Oceny Rybołówstwa Bałtyckiego, gdzie pełni rolę koordynatora stada śledzia Centralnego Bałtyku. Ponadto zasiada w Komisji Naukowej ICES (SCICOM) jako zastępca krajowego reprezentanta oraz pełni funkcję redaktora renomowanego czasopisma naukowego ICES Journal of Marine Science. Jego dorobek naukowy obejmuje głównie badania biologii i ekologii ryb. Wyniki tych badań, realizowanych



Podczas jednej z górskich wypraw



we współpracy z badaczami z licznych instytucji na całym świecie, zostały dotychczas opublikowane w kilkudziesięciu artykułach naukowych. W trakcie swojej pracy bierze aktywny udział w międzynarodowych i krajowych konferencjach naukowych, gdzie prezentuje wyniki swoich badań. W 2024 roku został laureatem prestiżowego stypendium Ministra Nauki dla wybitnych młodych naukowców.

Podstawą postępowania habilitacyjnego Szymona Smolińskiego był wniosek złożony do Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk za pośrednictwem Rady Doskonałości Naukowej. Przedstawiał on cykl powiązanych tematycznie jedenastu artykułów opublikowanych w międzynarodowych czasopismach naukowych pod wspólnym tytułem: „Badania ekologiczne ryb na podstawie analizy otolitów”. Otolity to „kamyczki błędnikowe” zbudowane głównie z węglanu wapnia, które zlokalizowane są w uchu środkowym ryb kostnoszkieletowych. Otolity, oprócz swojej ważnej funkcji w procesach słyszenia i utrzymywania równowagi, cechują się szeregiem właściwości, które umożliwiają ich skuteczne wykorzystanie w badaniach ekologii ryb. Prace stanowiące osiągnięcie habilitacyjne Szymona Smolińskiego dostarczają

właśnie na podstawie otolitów wiedzy na temat historii życia osobników i ich odpowiedzi na czynniki środowiskowe. Wśród zaprezentowanych artykułów są również takie, które tworzą podstawy do dalszego rozwoju i udoskonalania metod analizowania cech biologicznych ryb. W cyklu znalazły się również badania będące krytyczną oceną stosowanych obecnie procedur i założeń. Mimo różnorodności podejmowanych tematów, wszystkie te prace miały wspólny cel, dostarczając wiedzy naukowej koniecznej do precyzyjnego i dokładnego określania wybranych parametrów biologicznych i relacji ekologicznych. Wiedza ta stanowi podstawę do rzetelnej oceny stanu i dynamiki zasobów ryb oraz efektywnego zarządzania rybołówstwem. Przedstawiony cykl artykułów oraz dodatkowe osiągnięcia naukowe zaopiniowane zostały pozytywnie przez czterech recenzentów i powołaną komisję habilitacyjną, stwierdzając znaczny wkład Szymona Smolińskiego w rozwój wskazanej dyscypliny nauki i spełnienie ustawowych przesłanek. Stanowiło to podstawę do nadania stopnia doktora habilitowanego przez Radę Naukową Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk.

Katarzyna Spich

W dniu 5 lipca br. Rada Dyscypliny nauki o Ziemi i środowisku Uniwersytetu Gdańskiego, na podstawie przedłożonej rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Application of the otolith microstructure analysis in the studies of ecology of the early stages of cod *Gadus morhua* L. in the Southern Baltic Sea” (Wykorzystanie analizy mikrostruktury otolitów w badaniach ekologii wczesnych stadiów rozwojowych dorsza *Gadus morhua* L. w Bałtyku południowym), podjęła uchwałę o nadaniu Katarzynie Spich stopnia doktora w dyscyplinie nauki o Ziemi i środowisku.

Na początek przybliżmy nieco naukową sylwetką Katarzyny Józefy Spich. Otóż, jest ona absolwentką kierunku Biologia na Akademii Pomorskiej w Słupsku (obecnie Uniwersytet Pomorski w Słupsku), to właśnie na tej uczelni rozwijała swoje przyrodnicze zainteresowania w tematyce ekologii morza, m.in. pod okiem byłych pracowników i profesorów MIR-PIB, jak na przykład dr. Krzysztofa Rycherta (obecnie już dr hab. prof. UP), pod którego opieką opracowała swoją pracę magisterską nt. „Zbiorowiska wiciowców w Bałtyku południowym”. Od 2013 roku Katarzyna Spich pracuje w MIR-PIB w Zakładzie Oceanografii Rybackiej i Ekologii Morza. Na początkowym etapie zatrudnienia w naszym Instytucie rozwijała swoje naukowe zainteresowania wokół identyfikacji taksonomicznej pierwotniaków morskich – wiciowców – pochodzących z obszarów arktycznych, z wykorzystaniem metod molekularnych (współpracując z dr hab. Katarzyną Piwosz, prof. MIR-PIB oraz pracownikami Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie). Następnie jej zainteresowania skupiły się wokół tematyki wpływu wielkoskalowych inwestycji w obszarach morskich na zbiorowiska ichtiofauny. To właśnie w tym czasie zainteresowała się tematyką pogarszającej się sytuacji dorsza w Morzu Bałtyckim, a w szczególności tema-

Wspinaczkowe projekty na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej
(fot. M. Kraszewski)



tyką procesów zachodzących na etapie wczesnego rozwoju tego gatunku – tj. w okresie larwalnym i juwenilnym. Te zainteresowania znalazły swoje odzwierciedlenie w rozpoczęciu badań realizowanych na drodze do przygotowania rozprawy doktorskiej. Przygotowanie tej rozprawy odbywało się pod kierunkiem prof. Dariusza Fey.

W trakcie zatrudnienia w MIR-PIB Katarzyna Spich uczestniczyła w licznych międzynarodowych wydarzeniach, rozwijających jej naukowe zainteresowania, takich jak szkoły letnie nt. funkcjonowania ekosystemu Bałtyku, sympozja, konferencje z zakresu biologii i ekologii środowiska morskiego, m.in. sympozja otolitowe. Uczestniczyła również w pracach grup roboczych HELCOM i ICES związanych z tematyką wpływu zmian klimatu na bioróżnorodność wód bałtyckich. Ponadto, chętnie uczestniczyła w pracach terenowych i rejsach, w trakcie których m.in. prowadziła dydaktyczne zajęcia terenowe z zakresu pobierania próbek planktonowych i identyfikacji larw ryb Bałtyckich dla studentów z Uniwersytetu Hamburgskiego. W roku 2016 ukończyła studia podyplomowe UG nt. Waloryzacji i Ochrony Obszarów Przyrodniczych, w trakcie których jej szczególne zainteresowanie wzbudziły gatunki obce i ich znaczenie w ekosystemie Morza Bałtyckiego (na ten temat napisała pracę dyplomową pod kierunkiem

dr. Piotra Margońskiego). W latach 2017-2020 wzięła udział w 5 krótkich stażach zagranicznych w instytucie GEOMAR w Kilonii i na Uniwersytecie Hamburgskim. W okresie swojego zatrudnienia w MIR-PIB kierowała projektami naukowymi, w tym jednym wieloletnim o tematyce związanej z monitoringiem ichtiofauny w polskich obszarach morskich oraz oceną stanu środowiska morskiego wynikającą m.in. z prawodawstwa unijnego, jak Ramowa Dyrektywa Wodna oraz Ramowa Dyrektywa w sprawie Strategii Morskiej.

Jeśli chodzi o pracę doktorską Katarzyny Spich, to jest ona zbiorem trzech publikacji wydanych w renomowanych

czasopismach naukowych. Prace zostały opracowane na podstawie badań, których głównym celem było poznanie procesów zachodzących we wczesnym okresie życia dorsza, w szczególności w okresie larwalnym i wczesno-juwenilnym – z uwzględnieniem zagadnień metodycznych związanych z wykorzystaniem otolitów. Pierwsza praca naukowa stanowi przegląd literatury pod kątem określenia głównych obszarów badań otolitowych, druga przedstawia, jakie mogą być konsekwencje wykonania błędnych odczytów wieku z otolitów, natomiast trzecia dotyczy wpływu warunków środowiskowych na tempo wzrostu larw i narybku dorsza.

Według Światowego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych i Akwariów, placówki o profilu dydaktyczno-hodowlanym odwiedza 700 milionów osób rocznie, czyli około 11% populacji ludzkiej, co wskazuje, że każdego roku 1 na 10 osób na świecie doświadcza interakcji człowiek-zwierzę w ogrodach zoologicznych oraz akwariach. Skąd bierze się tak wysoka odwiedzalność? Wiadomo, że są to instytucje otwarte dla szerokiej publiczności, głównie w celach poznawczych i edukacyjnych. Być może radość przynosi turystom możliwość spotkania w jednym miejscu egzotycznych gatunków zwierząt i roślin, przyjrzenia się z bliska organizmom znanym głównie z książek i programów przyrodniczych, czy też zdobywania wiedzy od specjalistów różnych dziedzin. A może niesie ludzi do zoo czysta ciekawość...

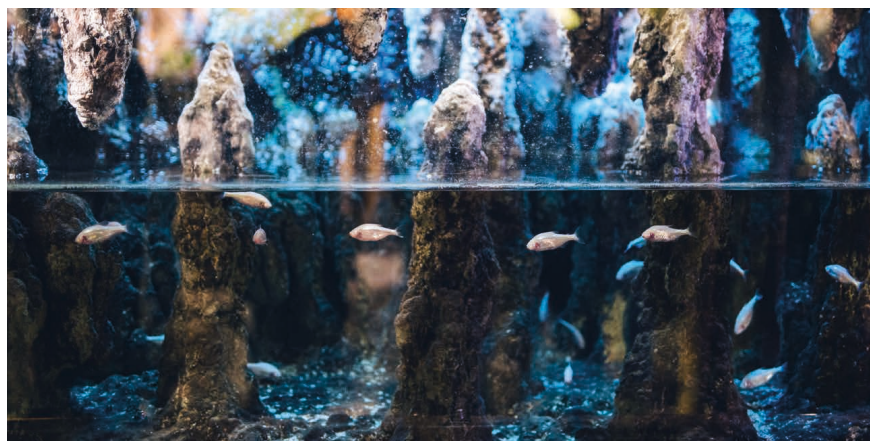
Na przestrzeni wieków ogrody zoologiczne zmieniały stopniowo swój charakter – przeznaczenie i funkcje. Z obiektów tworzonych dla rozrywki

Fenomen ZOO

władców lub ku uciesze tłumu przeszły proces przekształcenia w nowoczesne ośrodki zachowania bioróżnorodności, nastawione na zabezpieczenie gatunków zagrożonych wymarciem oraz szeroko pojętą edukację.

Wszystko zaczęło się latem 1752 roku, gdy cesarz Franciszek I Stefan Lotaryński, małżonek Marii Teresy, po raz pierwszy przyprowadził swoich gości do nowo utworzonej menażerii w parku zamkowym. Wiedeńskie zoo, znane również jako Tiergarten Schönbrunn, jest najstarszym nieprzerwanie działa-

jącym ogrodem zoologicznym na świecie, domem dla ponad 700 gatunków zwierząt, a także częścią kompleksu wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Drugim, najstarszym obiektem tego typu na świecie jest Ménagerie du Jardin des Plantes, którego bramy zostały otwarte dla mieszkańców Paryża w 1794 roku. Będąc już pierwszym ogrodem botanicznym we Francji, Jardin des Plantes starał się w 1793 roku dodać trochę fauny do obfitości flory i tak powstało zoo z osobliwymi jak na Europę stworzeniami. Z upływem lat budowano coraz to nowe budynki i wybiegi, aby pomieścić napływ nowych zwierząt. Wiele z tych wyjątkowych zabytków architektonicznych zachowało się do dziś i stanowią dodatkową atrakcję dla zwiedzających. Podróż po europejskich stolicach kończymy w Regent's Park, gdzie w 1828 roku utworzono najstarsze naukowe zoo na świecie. Rozpoczęło ono pracę jako ośrodek badań pod szyldem Towarzystwa Zoologicznego w Londynie (ang. Zoological Society of London, ZSL), którego pierwotnym celem było sklasyfikowanie świata przyrody. Wśród nielicznych uczonych, którym udało się poznać zoo jeszcze przed otwarciem drzwi dla szerokiej publiczności, był Karol Darwin. Jego najśłynniejsze badania dotyczyły orangutana Jenny. Lady Jane zaprzyjaźniła się z Darwinem w 1838 roku i przyczyniła się do pionierskich odkryć. Mówiono, że Darwin był zahipnotyzowany manierami Jenny, a jej reakcje porównywał do zachowania ludzkiego dziecka. „O powstawaniu gatunków” (ang. *On the Origin of Species*) – kontrowersyjna monografia



Aranżacja zbiornika ze ślepczykami jaskiniowymi *Astyanax mexicanus*, fot. Piotr Połoczański



Prace pielęgnacyjne w sali „Morza Zimne”, fot. Weronika Podlesińska

Darwina wydana w 1859 roku, w której przedstawił podstawy swojej teorii ewolucji, stała się jedną z najważniejszych prac w historii nauk przyrodniczych. Przez londyńskie zoo przewinęło się wiele niesamowitych zwierząt, w tym niedźwiedź czarny, który zainspirował ponadczasową serię opowieści o przygodach Kubusia Puchatka (ang. Winnie-the-Pooh). Autor popularnych książek dla dzieci, A. A. Milne lubił zapożyczać imiona dla swoich bohaterów z prawdziwego życia. To właśnie na cześć niedźwiedzi Winnipeg syn pisarza nazwał swojego pluszowego misia, który stał się pierwowzorem postaci ze Stumilowego Lasu. Winnie trafiła do Anglii w 1914 roku. Jej właścicielem był porucznik i wojskowy lekarz weterynarii Harry Colebourn. Mężczyzna kupił małą niedźwiedzicę, będąc w Kanadzie na kilka miesięcy przed wybuchem I wojny światowej. Matka zwierzęcia prawdopodobnie została zastrzelona wiosną tego samego roku, dlatego Winnie dała się łatwo oswoić. Samica była podobno uwielbiana przez odwiedzających za jej zamiłowanie do zabawy i łagodny charakter. Niedźwiedzica Winnipeg zmarła w londyńskim zoo w wieku 20 lat. To maksymalny wiek, jakiego dożywają osobniki tego gatunku w naturze. Dlatego można podejrzewać, że Winnie w Londynie żyło się dobrze.

W drugiej połowie ubiegłego wieku ogrody zoologiczne powstawały w przyspieszonym tempie. W tamtym okresie utworzono większość polskich ogrodów zoologicznych.

Najstarszym ogrodem zoologicznym w Polsce jest Ogród Zoologiczny



Hodowla *Ambystoma mexicanum*, fot. Weronika Podlesińska

we Wrocławiu, otwarty 10 lipca 1865 roku. Z kolei Gdański Ogród Zoologiczny jest największą placówką tego typu w kraju. Jest to miejsce szczególne, ponieważ na obszarze około 125 hektarów mieszkają tu zwierzęta pochodzące z wszystkich kontynentów. W dawnych latach, każde nowo utworzone zoo na świecie działało na własnych zasadach, dlatego pod koniec ubiegłego wieku placówki mające status ogrodu zoologicznego zaczęły się zrzeszać i wypracowywać standardy funkcjonowania, kodeksy etyki, wytyczne pielęgnacyjne i hodowlane, zasady dbałości o dobrostan zwierząt. W Polsce największą liczbę gatunków zwierząt posiada Ogród Zoologiczny we Wrocławiu, który pod tym względem znajduje się w pierwszej trójce na świecie. Ideę ochrony

gatunków poprzez działalność ogrodów zoologicznych na terenie Polski propagowali po II wojnie światowej Hanna i Antoni Gucwińscy, byli dyrektorzy wrocławskiego zoo, którzy na antenie telewizji polskiej prowadzili popularny program „Z kamerą wśród zwierząt”. W 2014 roku we wrocławskim zoo oddano do użytku zwiedzających kompleks prezentujący ekosystemy wodne pod nazwą Afrykarium, a w 2022 roku w łódzkim zoo otwarto Orientarium, zawierające słoniarnię, podwodny tunel i akwaria oraz wybiegi dla zagrożonych zwierząt.

Akwarium Gdyńskie wyróżnia się na tle krajowych ogrodów zoologicznych. Prezentuje faunę związaną wyłącznie ze środowiskiem wodnym i wodno-ładowym, a cała powierzchnia



Wakacyjne Spotkania z Nauką, lipiec 2024 r., fot. Weronika Podlesińska



Uczestnicy programu praktyk studenckich, lipiec 2021 r., fot. Weronika Podlesińska

zamknięta jest w bryle jednego budynku. Jednak pomimo tej wyjątkowości, placówka, która działa w strukturach Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego, spełnia wszystkie wymogi współczesnego zoo.

Oprócz funkcji wystawienniczej, Akwarium Gdyńskie pełni również rolę edukacyjną. Podstawowym zadaniem tego ogrodu zoologicznego jest popularyzacja wiedzy o biologii morza i ochronie środowiska, podnoszenie świadomości na temat wpływu oceanu na życie ludzi, kształtowanie w młodym pokoleniu poczucia odpowiedzialności za stan dziedzictwa przyrodniczego. Zadanie to spełnia Centrum Edukacji, które od 1998 roku prowadzi liczne za-

jęcia dla dzieci, młodzieży szkolnej oraz akademickiej. Lekcje dostosowywane są do wieku uczestników i przez to mają różnorodny charakter. W swojej ofercie placówka posiada zajęcia prowadzone w formie wykładów, zajęć laboratoryjnych, edukacji przez zabawę, warsztatów terenowych i szkoleń specjalistycznych. Pracownicy ogrodu zoologicznego zajmują się również organizowaniem szkoleń specjalistycznych, m.in. dla przewodników PTTK oraz Służby Celnej w zakresie identyfikacji zwierząt chronionych przepisami CITES. Wolontariuszom Akwarium Gdyńskie daje szansę na rozwinięcie przyrodniczych zainteresowań i zdobycie wyjątkowego doświadczenia zawodowego w dziedzinie akwarystyki. Edukacja nieformalna

odbywa się w czasie wolnym naszych gości. Jest realizowana w trakcie spaceru po wystawie stałej Akwarium Gdyńskiego, korzystania z multimedialnych przewodników – aplikacji webowych, które działają z dowolnego miejsca na świecie, czy też podczas aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach stacjonarnych i plenerowych.

Osiem sal ekspozycyjnych prezentuje zwierzęta pochodzące z różnych biotopów, m.in. Morza Bałtyckiego i zimnych wód północnego Atlantyku, raf koralowych Indopacyfiku, Amazonii, wód słodkich Afryki, Azji oraz obu Ameryk. Wśród mniej oczywistej fauny Akwarium Gdyńskiego znajdziemy ryby jaskiniowe, płazy o wiecznym młodym wyglądzie i charakterne

gady. Odkrycie genetycznych podstaw przystosowania ślepczyków jaskiniowych do ekstremalnego środowiska, w którym mają ograniczony dostęp do pokarmu, może wkrótce doprowadzić naukowców do rozwoju nowych metod leczenia cukrzycy i innych chorób cywilizacyjnych. Badacze skupiają się na zmianach w metabolizmie ryb, które pozwalają przeżyć bardzo długie okresy bez jedzenia. Duże „dostawy” pożywienia zdarzają się najprawdopodobniej raz do roku podczas zalania jaskiń. W tym czasie ślepczyki bardzo dużo jedzą i zwiększają otłuszczenie ciała. Następnie, do okazji kolejnego posiłku, korzystają ze zgromadzonych zapasów tłuszczu. By móc zwiększyć otłuszczenie pozwalające im przetrwać w okresie braku pożywienia, stają się insulinooporne. Biolodzy zidentyfikowali mutację genetyczną, która odpowiada za insulinooporność. Niemniej jednak

minie jeszcze sporo czasu nim odkrycie naukowców przyniesie rozwiązania dla pacjentów. Znaczenie w medycynie ma również aksolotl meksykański. Z uwagi na zdolność do regeneracji, gatunek ten jest często spotykany w laboratoriach do badań z zakresu transplantacji, badania wad serca, a także na potrzeby endokrynologii i genetyki. Oderwane kończyny aksolotla odrastają w dość krótkim czasie, a uszkodzone skrzela szybko odzyskują pełną sprawność. Płaz ten w różnych wersjach kolorystycznych pojawia się jako mob – żyjący byt w popularnej grze komputerowej. Po zwycięskiej walce aksolotl daje graczowi regenerację i usuwa wyczerpanie, a tym samym przyznaje odznaczenie o nazwie „Przyjaźń leczy rany”. Czasami naszych gości zastanawia, co robią zwierzęta, gdy zgasną światła... Wieczory upływają krokodylicy Zuzi na rysowaniu pazurami po szybach swo-

jego świeżo odrestaurowanego lokum, a okno z natury potrafi zapadać w stan głębokiego snu.

Na ogrodach zoologicznych spoczywa ogromna odpowiedzialność. W wiodących ośrodkach, w parze z hodowlą idzie nauka. Tworzenie nowych systemów ekspozycji i hodowli zwierząt w warunkach możliwie zbliżonych do naturalnych jest niewystarczające. Nacisk kładzie się na edukację ekologiczną, ochronę gatunków w miejscu ich naturalnego występowania (in situ), wspieranie ochrony ekosystemów i zagrożonych siedlisk. Choć każdy ogród zoologiczny określa jego własna historia, mają ten sam cel – ratowanie bioróżnorodności planety poprzez międzynarodową współpracę.

Małgorzata Żywicka

Z rybakami w świat po raz drugi

Ukazało się drugie wydanie książki rybackiego barda, a także pracownika Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, dr. Jerzego Porębskiego. Choć zawodowo związał się z Instytutem, to jego sercem, oprócz małżonki Helenki, zawładnęła muzyka. Jak opowiadała moja żona Barbara, uczestnicząca z doc. K. Wiktorową w rejsie r/v „Wieczno” w roku 1965 na łowiska afrykańskie, na statku był fajny facet Jurek, który w wolnych chwilach siedział na pelengowym i rzępił na gitarze i coś do siebie mrucał. To był właśnie Poręba, który chłonał morze, jego zapach i wiatr, który, kiedy dobrze wieje, sprawdza, kogo morze nie pokocha. Ten wiatr Jemu również przywiewał piosenki.

*Przyszły do mnie te piosenki, gdzieś na końcu świata,
Przyszły do mnie nie proszone, jak siostry do brata,
Znajdowałem je przypadkiem, gdzieś w pudle gitary,
Kiedy struny w czas spokojny niechcący zagrały.*

(Siostry)

Przyznaję się, że pierwszego wydania książki Jurka nie czytałem, dopiero teraz, jak dostałem drugie wydanie od Helenki, żony Jurka, zacząłem je czytać i zaskoczyła mnie zbieżność naszych dróg. Już na początku okazało się, że obaj łowiliśmy rękami pstrągi w Wiśle, w okolicach Ustronia.

Dziś to chyba niemożliwe, ale wtedy pstrągów było tyle, że złapanie kilku nie było problemem. Potem był MIR, „Matka Odra”, Zbyszek Paluch i łowiska Cap Timiris, gdzie zbierałem materiały o ostroboku do mojej jedynej zresztą publikacji ICES. A potem Jurek w książce wspaniale prowadzi po łowiskach i portach, które znałem, przywracając wspomnienia tych pięknych czasów. Nie wiedziałem, że był w Dakarze na stypendium i pracował z dr. Janem Elwertowskim, dobrze mi znanym pracownikiem MIR na kontrakcie FAO, z którym też się spotkałem. Oczywiście Jurek to był brat łąta i wszędzie szukał przygód. Opisuje je wspaniale ze swadą i humorem, pokazując swoje talenty nie tylko muzyka, poety czy pisarza, ale też wspaniałego „łobuza”, który potrafił się znaleźć w każdej sytuacji czy to jako negocjator z celnikami, czy też uroczy uczestnik w spotkaniu z „dostojnym towarzystwem” i kieliszkiem dobrego wina.

*Dziękuję Ci Oceanie, żeś bez gniewu przystał na mnie,
Dziękuję Ci Wielka Burzo, żeś pachniała wiatrów różą,
Dziękuję Ci Wielka Wodo, żeś zrobiła mnie zalogą,
Dziękuję Ci Lajbo stara, żeś mi ciepło domu dała.*

(Dziękuję Ci Oceanie)

Jurek opisuje życie na morzu, a także w nim, prostym zrozumiałym językiem, nie używając żargonu braci rybackiej. Dlatego książka na pewno może być czytana z zainteresowaniem i zrozumieniem przez „szczury lądowe”. W opisach widać wyraźnie, że pisząc ją miał wielką frajdę wracając do dawnych lat. Ci, którzy uczestniczyli w tym wspaniałym okresie rybołówstwa dalekomorskiego i znają twórczość Jurka, łatwo odnajdą w tekście źródła Jego piosenek. Grytviken, Cztery piwka, Radio Szczecin i wiele innych. Jednak jedna



Jego piosenka nie wpisuje się w rybacki krajobraz to: „Warszawski dworzec”. Myślę, że to jedna z najlepszych piosenek Jurka pokazująca Jego człowieczeństwo.

Drugie wydanie książki to nie tylko opowieści, ale też podsumowanie całego życia Jerzego i Jego osiągnięć. Wywiady z Nim, a także o Nim. Do tego zawiera ona teksty wszystkich Jego piosenek, w tym również tłumaczenia niektórych na angielski i francuski. Przy tekście każdej piosenki jest kod QR, który zeskanowany telefonem przenosi nas do YouTube i słyszymy każdą z tych piosenek w oryginalnym wykonaniu. Są tam również dziwne kody chyba tylko zrozumiałe dla gitarzystów.

Książka zawiera również niepublikowane teksty i wiersze Jurka, a także wiele zdjęć. To książka i komplet twórczości



Jerzego Porębskiego, którą trzeba przeczytać, ale także odśłuchać.

*Nie żałuję swego losu, co go morze wzięło,
Jeszcze raz bym się spotkał z tą morską kipiela,
Gdy na kei piję piwko, to mi czegoś żal,
Pewnie do snu kołyszących fal.*

(Życiorys)

Niestety, kołyszą Go fale już na innym oceanie, a nam żal.

PS Książka dostępna w sprzedaży wysyłkowej www.alfamedica.pl lub www.sklep.hals.krakow.pl

Z. Karnicki



Na smoczyczej łodzi nie jest łatwo. Łódź musi być dobrze wyważona, a załoga skoncentrowana. Nieraz zdarzy się fala wywołana przez przepływającą jednostkę, a woda leje się w oczy. Jest wysiłek, jest ból mięśni, jest potężne zmęczenie. Jest też adrenalina, radość z wysiłku i ogromna satysfakcja.

Cała gama korzyści bezsprzecznie rekompensuje włożoną w łódź energię. Dotyczy to zarówno aspektów fizycznych, jak i mentalnych oraz społecznych.

Smoczycze łodzie to praca mięśni całego ciała, w tym ramion, rąk, pleców, tułowia i nóg. Rytmiczne ciągnięcie wiosła poprawia krążenie krwi, kondycję serca oraz koordynację ruchową i wytrzymałość. Naturalnie wpływa to pozytywnie na spalanie tkanki tłuszczowej i kontrolę wagi ciała. Ważne są też korzyści psychosomatyczne. Ruch pozwala rozładować stres i zrelaksować się po trudnym dniu pracy. Co więcej,

praca zespołowa mobilizuje do większego wysiłku, buduje samodyscyplinę i koncentrację. Uwolnione podczas treningu endorfiny poprawiają samopoczucie i ogólny stan psychiczny. Ponieważ jest to sport wodny, uprawiany jest najczęściej w ciekawych lokalizacjach – często w otoczeniu przyrody, co daje czas na odprężenie i odpoczynek od pracy umysłowej. To nie wszystko! Szczególnie warto zwrócić uwagę na korzyści społeczne.

Smoczycze łodzie wymagają od członków zespołu koordynacji i współdziałania. Już samo zwodowanie długiej łódki narzuca konieczność dobrej komunikacji i wysiłku całej grupy. By sprawnie ruszyć łódkę, która waży ćwierć tony, każda osoba musi włożyć siłę w wodę. Przekłada się to bezpośrednio na jakość współpracy beneficjentów tego sportu. Krótko mówiąc, jest to sprawdzian charakteru i jego kształtowanie w grupie.



XIV Regaty Instytucji Kultury (2024) – fot. Jarek Respondek

Dodatkowo tworzy okoliczności do poszerzania grona znajomych oraz sieci kontaktów społecznych i zawodowych. Co więcej, ten sport drużynowy wymusza pokonywanie własnych barier – psychicznych i fizycznych. Regularne treningi dają dużo pewności siebie oraz poczucie przynależności do grupy. To świetny sposób, by odnaleźć ducha zdrowej rywalizacji!

Sport ten wywodzi się z Azji. Jego geneza różni się w zależności od regionu, ale ma korzenie w legendach chińskich. Najważniejsza z nich to opowieść z około 300 r. p.n.e. o postaci historycznej – szanowanym poecie o imieniu Qu Yuan. Był znanym patriotą i poświęcił swoje życie działalności społecznej. Legenda głosi, że po otrzymaniu informacji o przejściu stolicy jego kraju, Qu Yan popełnił samobójstwo rzucając się do rzeki, obciążony kamieniem. Załamani zwolennicy Qu Yan wypłynęli na rzekę na łodziach, by poszukiwać ciała, odganiając ryby i złe duchy wiosłami oraz rytmem bębna. Ta legenda przekształciła się w tradycję upamiętniającą śmierć bohatera, czyli wyścigów smoczyczych łodzi w „poszukiwaniu” jego ciała. Oryginalny festiwal smoczyczych łodzi (zwany Duanwu) odbywający się w Chinach, został wpisany na listę Światowego Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Pośród rozmaitych aktywności, które mają wzmacniać relacje rodzinne i budować harmonię między człowiekiem i przyrodą, największą popularnością cieszą się właśnie wyścigi smoczyczych łodzi.

Każda taka łódź jest zaopatrzona w głowę i ogon smoka. Pierwsze smocze łodzie były wykonywane z drewna, a ich konstrukcja była bogato zdobiona. Głowa smoka na przodzie



Załoga MIR-PIB otrzymuje puchar – fot. Jarek Respondek

łodzi miała przynosić pomyślność, podczas gdy ogon na rufie symbolizował siłę i energię. Łodzie te były napędzane przez kilkunastu wiosłarzy, którzy pracowali w rytm bębna, co miało odzwierciedlać harmonię i współpracę.

Współczesne zawody smoczyczych łodzi są dynamiczne i emocjonujące. Przyciągają uczestników i widzów z całego świata. Drużyny rywalizują na różnych dystansach, od krótkich sprinterskich wyścigów po dłuższe maratony, co wymaga zarówno wytrzymałości fizycznej, jak i precyzyjnej synchronizacji. Zawody te promują wartości, takie jak współpraca, determinacja i duch zespołowy.

W Polsce ten sport miał swój początek w 1997 roku, kiedy to wieloletni działacz i trener MRKS Włodzimierz Szmidt,



Zawodnicy MIR-PIB podczas Regat Instytucji Kultury w Gdańsku – fot. Aleksandra Rydzek

wraz z Jerzym Walczykiem zorganizowali pierwsze międzynarodowe zawody smoczych łodzi w Gdańsku. Niedługo po tym założono pierwszy klub smoczych łodzi, który organizował zawody na wodach Motławy. Był to Klub Wiking, który obecnie dobrze zna wielu pracowników MIR-PIB. W roku 1999 powstała Polska Federacja Smoczych Łodzi. Od tej pory regaty smoczych łodzi w naszym kraju stają się coraz bardziej popularne, a liczba drużyn ciągle rośnie. W całej Polsce działa wiele grup sportowych i amatorskich.

Żywiół pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego – PIB to woda. Pracują z wodą, badają ją, monitorują i dzielą się wiedzą o niej. Naturalnym więc było, że w 2019 roku dołączyli do 7 innych pomorskich załóg w Regatach Instytucji Kultury. Jest to niecodzienne wydarzenie organizowane przez Narodowe Muzeum Morskie i Morski Robotniczy Klub Sportowy. Reprezentanci poszczególnych instytucji trenują przed zawodami, by następnie walczyć o puchar na wodach Motławy w towarzystwie Sołdka i Żurawia.

Wyjątkowa atmosfera zdrowej rywalizacji sprzyja nawiązywaniu kontaktów między drużynami i zacieśnianiu więzi w poszczególnych grupach. Ostatecznie łatwiej się rozmawia z człowiekiem, z którym przeżyło się tak niesamowitą przygodę. Impreza sama w sobie ma wyjątkowe znaczenie promocyjne. Wszystkie instytucje biorące udział w zawodach mają okazję zachęcić widzów do kibicowania i odwiedzenia swoich placówek.

Każdego roku poziom regat rośnie. Czasy amatorskich drużyn coraz bardziej zbliżają się do wyników sportowych. Widać efekty niesamowitego zaangażowania muzealników. Powstają nowe przyjaźnie, a wspólna integracja po zawodach cementuje współpracę trójmiejskich organizacji turystycznych, edukacyjnych i naukowych. Regatom towarzyszy niesamowita atmosfera, a publiczność ulokowana na pięknym Sołdku szaleje z emocji. Adrenalina sięga zenitu zarówno u zawodników, jak i obserwatorów. To dosłownie połączenie dwóch żywiołów: wody i ognia.

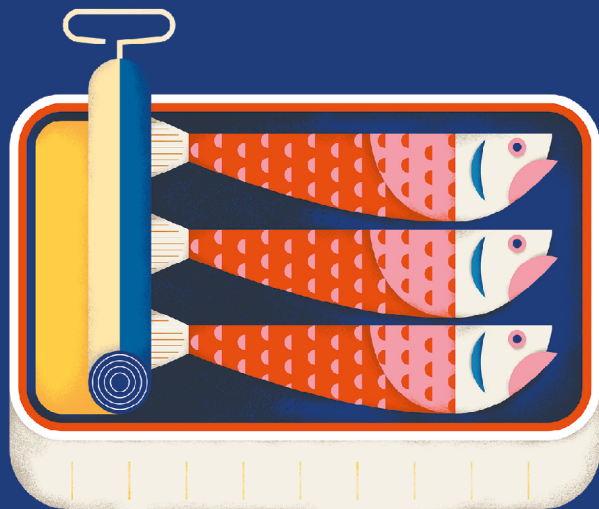
Szybko rozwijająca się technologia wymaga od nas spędzania coraz większej ilości czasu przed komputerem lub telefonem. Ciężko stronić od tych urządzeń nawet po zakończeniu pracy, gdyż oferują łatwy wypoczynek. Ma to jednak swoją cenę. Żyjemy w czasach, w których bezpośredni kontakt ludzki został w dużej mierze zastąpiony komunikowaniem się na odległość. Ograniczanie kontaktów społecznych utrudnia nawiązywanie bezpośrednich, konstruktywnych relacji. Warto sięgać po wszelkie alternatywy spędzania czasu bez urządzeń elektronicznych, za to z ludźmi. Wybierzcie smoczą łódź! Przede wszystkim jest to świetna zabawa z ciekawymi ludźmi, masa pozytywnej energii i satysfakcji z własnego rozwoju!

Weronika Podlesińska

WARTO  BYĆ

POLFISH

MIĘDZYNARODOWE TARGI RYBNE I SPOŻYWCZE



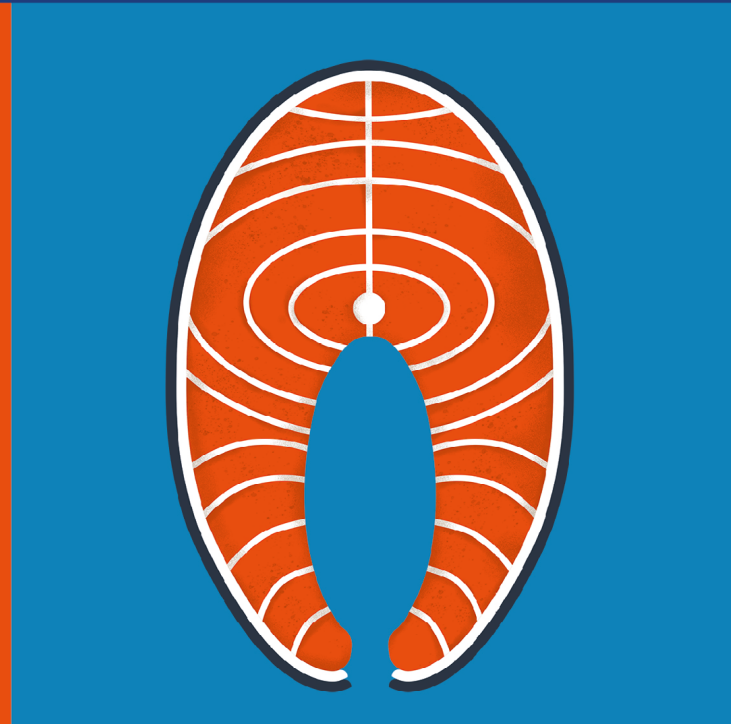
amber
expo 

GDAŃSK
11-13.09.2024



DOWIEDZ SIĘ
← WIĘCEJ

polfishtargi.pl



PATRONAT HONOROWY

 Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

PATRONAT HONOROWY



WOJEWODA POMORSKI
BEATA RUTKIEWICZ



PATRONAT HONOROWY
Prezydent
Miasta Gdańska

ZŁOTY SPONSOR


SUEMPOL
— 35 LAT —

SPONSOR BANKIETU



PARTNERZY



MORSKI
INSTYTUT
RYBACKI
PAŃSTWOWY
INŻYNIERY
I PRADAWCY



PARTNERZY PROGRAMOWI



PARTNERZY MEDIALNI



STRATEGICZNE POŁOŻENIE

Gdańsk

CANADA | CHINA | USA | ICELAND | NORWAY | UKRAINE | AUSTRALIA | FAROE ISLANDS | WEST AFRICA | CUBA

BEZPOŚREDNI DOSTĘP DO NABRZEŻA PORTOWEGO

Lokalizacja na Wolnym Obszarze Celnym w Porcie w Gdańsku

Mamy wszelkie zalety nowoczesnej chłodni



Dedykowana przestrzeń

Do 30 000 miejsc paletowych w wyjątkowo dogodnej lokalizacji



Kontrolowane warunki

Dedykowane oprogramowanie Warehouse Management System (WMS) i wysoka jakość usług potwierdzona certyfikatami



Sprawną obsługą

Sprawną obsługą statków morskich, kontenerów chłodniczych, transportu samochodowego oraz kolejowego



Kompleksowa obsługa

Kompleksowa obsługa składowania, zapewniająca pełną identyfikowalność procesów na całym etapie przepływu towarów



Graniczny Posterunek Kontroli Weterynaryjnej

Pierwszy i jedyny w Polsce Graniczny Posterunek Kontroli Weterynaryjnej umożliwiający odprawę nieskonteneryzowanych produktów rybołówstwa pochodzących z Państw Trzecich i dostarczanych drogą morską

www.coldstoregdansk.pl